

G. NASZA KOLONIJNA TWÓRCZOŚĆ

OCHOTNICA 2008

W Ochotnicy czas nam płynie
miło i wesoło.

Gdy poczujesz, że się nudzisz
Rozejrzyj się wkoło.

To dzieci, to dzieci co tu dalej kryć,
To dzieci, to dzieci dobrze z nimi być.

Miłość wielka tutaj kwitnie,
Miłość jak marzenie.
Można ją realizować
Także przez wiszenie.
To Gosia, to Gosia.....

Sympatyczna to jest para,
Często uśmiechnięta.
Czy ich miłość na Warszawę
Będzie rozciągnięta.
Justyna i Patryk...

Przed północą się zjawiły
Bardzo przerażone.
Szczury, myszy zjeść je pragną,
Już idą w ich stronę.
To dwójka, to dwójka...

Z wszystkich dzieci jest najdłuższy,
Zawsze uśmiechnięty.
Dla kolegi najbliższego
Dobry- jakby święty.
To Paweł, to Paweł...

Uśmiechnięty i radosny
Przez wszystkich lubiany.
Chociaż mówi on w języku,
Którego nie znamy.
To Patrick, to Patrick...

Na półwyspie wielkim mieszka,
Uczy się polskiego.
Piłkę nożną bardzo lubi
Jest fajnym kolegą.
To Alve, to Alve...

Czarne oczy, włos rozwiany,
Szczotka raczej rzadko.
I nie każdy z nas w piżamie,
Płynął sobie tratwą.
To Józio, to Józio...

Bardzo dobrze gra w ping- ponga
Chętnie na game boyu.
Lecz wolelibyśmy trochę
Więcej mieć spokoju.
To Patryk, to Patryk...

Zawarł bliską przyjaźń z mopem
Ciągłe z nim się krząta.
Może kiedyś też u siebie
W pokoju posprząta.
To Olek, to Olek...

Głos rozsądku przez nią mówi
Często ma porządek.
I wystaje ponad głowy
Z pokoju dziewczątek.
Martyna, Martyna...

Dla swej mamy on zakupił
Prześliczny pierścionek.
Gdyby mógł, oglądałby go
Przez calutki dzionek.
To Julek, to Julek...

Bardzo lubi ona konie
Pięknie je rysuje.
Szkoda tylko, że ją tyle
Rzeczy denerwuje.
Agata, Agata...

Kulturalny jest i miły
Uśmiecha się do nas.
Wielka szkoda, że zajęty
Pilnuje go żona.
To Piotrek, to Piotrek...

ALAN lubi wszystkie dzieci
Grzeczne i mniej grzeczne.
Jeśli chcesz się super bawić
Z nami jedź koniecznie.
To ALAN, to ALAN...

Zawoja 2011- dorośli dzieciom

Tu w Zawoi czas nam płynie miło i wesoło
Leje, leje, leje, leje nieustannie wkoło.
To lipiec, to lipiec, co tu dalej kryć,
To lipiec to lipiec, dobrze w wodzie żyć

Dawno temu było słońce, trochę pamiętamy
Wtedy wszyscy chodziliśmy, a dzisiaj pływamy.
To mżawka, to mżawka, co tu dalej kryć
To mżawka to mżawka, z mżawką można żyć.

Gdy do mżawki przywykliśmy przyszła eskalacja,
Pada, leje, leje, pada obiad czy kolacja.
To deszczyk, to deszczyk, co tu dalej kryć.
To deszczyk, to deszczyk, z takim można żyć.

Na wycieczką wyruszamy, bo piękna pogoda.
Luboń Wielki zdobyć chcemy, nagle z nieba woda.
Ulewa i burza, co tu dalej kryć.
Z ulewą i burzą także da się żyć.

A w muzeum u Orkana zęby oglądamy.
Ześliznąwszy się po błocie swoje postradamy.
Potokiem na Luboń, co tu dalej kryć
i w takich warunkach można jakoś żyć

W Rabkolandzie było nudno, no bo nie padało
Lecz w muzeum kolejnictwa nam się podobało
To burza, to burza, co tu dalej kryć,
Pioruny i grzmoty, z tym też da się żyć.

Babia Góra na nas czeka, musi być cierpliwa.
Żmije w trawie siedzą głodne, a nas tu podmywa.
Znow leje, znow leje, co tu dalej kryć,
A żmija w kaloszach musi w lesie być.

Na Mosornym Groniu sucho, więc do wodospadu
Tam nareszcie w bryzgach wody wszyscy dali czadu
Wodospad, wodospad co tu dalej kryć
Gdy chwilę nie pada, jest się gdzie zmoczyć

Przyszedł wtorek gdy przewodnik zapowiedział słońce
Może wreszcie ktoś tym chmurom pozwiązywał końce
Idziemy na Babią co tu dalej kryć
Czy z mgiełką po drodze da się dobrze żyć ?

Dziś idziemy więc na Babią bierzemy plecaki
A górale się dziwią gdzie macie kajaki
Nie trzeba, nie trzeba, co tu dalej kryć
Nie trzeba, nie trzeba pesymistą być

Nie zawiodła nas pogoda, mieliśmy nadzieję
Najpierw pada dość nieśmiało, potem znowu leje
Ulewa, ulewa co tu dalej kryć
Ulewa, ulewa z nią też da się żyć

Dziś idziemy sobie w teren, bo gra to zabawa
I nam wcale nie przeszkadza, że jest mokra trawa
Bo słabo dziś pada, co tu dalej kryć
Bo trzeba być twardym, tak już musi być

Pięknie nam się gra rozwija, z nieba leje równo
Sprawiedliwie nam za kołnierz, a reszta na trawę
A owce też mokną co tu dalej kryć
A ludzkie barany chodzą w taki dysc

Wieczór nadszedł więc herbata właśnie się zaczyna
Nocny strój obowiązuje, czyli peleryna
Herbata, herbata co tu dalej kryć
Herbata , herbata musi mokra być.

Zasypiamy w pelerynach, płetwy mamy suche
Nasze skrzela nam falują jednostajnym ruchem
Bo skrzela, bo skrzela co tu dalej kryć
Bo skrzela pod wodą zawsze muszą być.